



Grudzień '07



LO Zespołu Szkół Samorządowych w Elku

GreenPress

- Gazetka Szkolna Liceum Ogólnokształcącego ZSS w Elku



Wesołego Świąt



Nasz Mikołaj jest najlepszy!





Na wstępie naszej gazetki pragniemy złożyć Pani Dyrektor Ewie Liman, naszym Nauczycielom oraz wszystkim pracownikom naszej szkoły, a przede wszystkim uczniom życzenia zdrowia, szczęścia pomyślności i aby ten przyszły rok był dla
Was pomyślny!

- zespół redakcyjny „GREENPRESS”



Choinka



choinka to ustrojone drzewko, świerk lub jodła (rzadziej sosna) będące ozdobą w czasie świąt Bożego Narodzenia.

POCHODZENIE ZWYCZAJU

Drzewko bożonarodzeniowe pojawiło się w XVI wieku, lecz prawdopodobnie już wcześniej występowało jako rajske "drzewo dobrego i złego" w misteriach o Adamie i Ewie, wystawianych w wigilię Bożego Narodzenia. Jest to związek bardzo luźny i trudny do ustalenia, podobnie jak odwoływanie się do drzewa Krzyża z Golgoty, które jak głosi legenda, zbito z rajskego drzewa życia.

Natomiast w wielu kulturach drzewo, zwłaszcza iglaste, jest uważane za symbol życia i odradzania się, trwania i płodności. W Biblii nawiązaniem do drzewka bożonarodzeniowego może być tekst proroka Izajasza (60, 12): "Chłuba Libanu przyjdzie do ciebie: razem cyprysy, wiązy i bukszpan, aby upiększyć moje miejsce święte".

Tradycja choinek narodziła się w Alzacji, gdzie wstawiano drzewka i ubierało je ozdobami z papieru i jabłkami (nawiązanie do rajskego drzewa).

Wielkim zwolennikiem tego zwyczaju był Marcin Luter, który zalecał spędzanie świąt w domowym zaciszu. Choinki więc szybko stały się popularne w protestanckich

Nieco później obyczaj ten przejął kościół katolicki, rozpowszechniając go w krajach Europy Północnej i Środkowej. W XIX wieku drzewko zawitało do Anglii i Francji, a potem do krajów Europy Południowej. Od tej pory jest najbardziej rozpoznawanym symbolem świąt Bożego Narodzenia.

Do Polski przenieśli go niemieccy protestanci na przełomie XVIII i XIX wieku, ale spotykany był wówczas jedynie w miastach. Na wsiach - i to niezbyt często - choinka pojawiła się dopiero w latach 20. XX wieku. Wyparła tradycyjną polską ozdobę, jaką była podłaźniczka. Niedługo potem zaczęła być ozdabiana. Dawniej na wsiach przyniesienie choinki do domu miało cechy kradzieży obrzędowej: gospodarz rankiem w Wigilię udawał się do lasu, a wyniesiona z niego choinka czy gałęzie, "ukradzione" innemu światu, za jaki postrzegany był las, miały przynieść złodziejowi szczęście. Tradycja przynoszenia żywego drzewa do domu być może ma swe korzenie w praktykowanym dawniej stawianiu w czasie adwentu przystrojonego drzewka w przedsionku kościoła. Dawnymi, tradycyjnymi zdobieniami choinkowymi były ciastka, pierniczki (wypiekane często w kształcie serc), orzechy, małe, czerwone tzw. rajske jabłuszka, własnoręcznie wykonywane w czasie adwentu ozdoby z bibuły, kolorowych papierów, piórek, wydmuszek, słomy i źdźbeł traw, kłosów zbóż itp. Na gałęzkach w wieczór wigilijny zapalano świeczki i tzw. zimne ognie. Współcześnie, w zależności od kraju, ubiera się je nieco inaczej. Dekoruje się choinkę bombkami, cukierkami, papierowymi ozdobami (jak dawniej), srebrnymi i złotymi włosami anielskimi. W większości krajów drzewko ubiera wspólnie cała rodzina w dzień wigilijny. W krajach znajdujących się pod wpływem tradycji angielskiej i amerykańskiej drzewko ubiera się wcześniej.

Potrawy Wigilijne

Jak głosi tradycja na stole powinno się znaleźć 12 potraw wigilijnych, jednak niektóre źródła podają, że było we zwyczaju podawanie 13 potraw u magnatów, 11-tu u szlachtu a 9-ciu u mieszczan. W tym dniu na stole królową ryby (karp wigilijny, śledzie), potrawy z nasion (groch, mak), kapusta, grzyby, postny barszcz, kompot z suszu itp. Klasyczne potrawy wigilijne to : barszcz z grzybami, uszkami lub pasztecikami (czasami żur lub zupa grzybowa), karp w galarecie, karp smażony, kapusta z grochem, pierogi z kapustą i grzybami, kutia, śledzie w oliwie, kulebiak i kompot z suszonych owoców. W kuchniach innych państw nie zawsze przestrzega się postnego charakteru i tradycyjne wigilijne potrawy to np. to np. kaczką (Austria), kiełbaski (Niemcy), Indyk (Wielka Brytania). Święta Bożego narodzenia od strony kulinarnej kojarzą się nam najczęściej z kilkunastoma potrawami typowymi dla tych świąt. Pomimo tego, że Polacy raczej nigdy nie grzeszyli wstrzeźliwością to jednak współczesna pani domu bardziej dba o kaloryczność potraw, zwłaszcza tych podawanych na co dzień. W święta jednak nawet najbardziej dbające o smukłą sylwetkę rodziny pozwalają sobie na nieco więcej. Typowe potrawy wigilijne różnią się w zależności od regionu w jakim są serwowane, chociaż niektóre z potraw powtarzają się w wielu miejscach Polski. Do tych typowych, wigilijnych potraw potraw można chyba zaliczyć barszcz lub zupę grzybową, karp, śledzie oraz duszoną kapustę kiszoną z dodatkiem grzybów lub grochu.

Ze słodkich potraw wigilijnych wymienić trzeba kompot z suszu, makowce, pierniki, keksy. W zwyczajach wigilijnych obecnych jest wiele elementów zaczerpniętych z pogańskiej obrzędowości, które w formie szczątkowej, nie zawsze uświadomionej, zachowały się do dnia dzisiejszego. Obecnie w kolacji wigilijnej związki z tymi wierzeniami zachowały się przede wszystkim w potrawach przyrządzanych głównie z ziaren zbóż, maku, miodu, grzybów, a więc typowych dla styp pogrzebowych, oraz w trzymaniu pustego miejsca przy stole dla nieznanego gościa. W zależności od regionu i tradycji rodzinnych, zestaw wigilijnych potraw jest różny, ale zwyczajowo na wigilijnym stole powinny znaleźć się wszystkie płody ziemi, a potraw powinno być dwanaście. Każdej należy spróbować, co ma zapewnić szczęście przez cały rok. Do najbardziej typowych należą: barszcz z uszkami (wymienienie w niektórych regionach Polski z białym żurem, zupą grzybową, zupą owocową lub zupą rybną), ryby - przede wszystkim karp. Ryby przyrządzane na różne sposoby, z najbardziej tradycyjnym karpem smażonym i w galarecie, kapusta z grochem, kapusta z grzybami, pierogi z kapustą, paszteciki z grzybami, kotleciki z ryżu z sosem grzybowym, kluski z makiem, cukrem i miodem, kompot z suszonych owoców, zupa migdałowa, czy z tradycji wschodniej kulebiak, gołąbki i kutia. Na Śląsku potrawami wigilijnymi są także moczka i makówki. Zgodnie z polskim zwyczajem, potrawy wigilijne powinny być postne, czyli bezmięsne i bez użycia tłuszczów zwierzęcych przy ich przygotowaniu.

Czy zwierzęta coś mówią w Wigilię?

Na pewno wielu z nas w wieczór wigilijny próbowało już podsłuchiwać zwierzęta. Lecz jest to tylko legenda i raczej nikt nie usłyszał rozmowy. Jednakże bardzo dawno temu w całej Polsce lud wiejski wierzył, że w ten szczególny dzień zwierzęta mówią. Starzy ludzie w okolicach Niemczech i Sobótki przekazują sobie pewną historię. Opowiada ona o pewnym parobku który słyszał rozmowę dwóch koni. Te konie były pod jego opieką. Obchodził się z nimi bardzo surowo, bił je batem kiedy nie potrafiły uciągnąć zbyt dużego ciężaru, to znów z lenistwa nie nakładał im na noc ani owsa ani siana. Tak się złożyło, że zbliżały się Święta Bożego narodzenia, a że parobek słyszał o tym, że konie potrafią mówić w wigilię postanowił podsłuchać ich rozmowę. W wigilię znów nie dał koniom nic do jedzenia, a na noc położył się pod żłobem w stajni. Doszła godzina bliska północy jeden z koni imieniem Siwek do drugiego :

- Ej Gniady, słuchasz mnie?
- Tak słucham – odpowiedział
- Powiedz no, czy nie wiesz, co będziemy jutro robili ?



- Z pewnością będziemy jechać po deski na trumnę dla parobka !

I w tej samej chwili Gniady uderzył kopytem tak silnie, że zabił leżącego parobka. Na drugi dzień znaleziono go, ludzie którzy przechodzili

obok stajni idąc na pasterkę mówili że słyszeli jakieś głosy i głośnie rzenie koni. Wynika z tego, że głos zwierząt w wieczór wigilijny to głos zaczarowany i biada temu kto go usłyszy.

Znane w wielu wsiach polskich zwyczaje dzielenia wieczerzy wigilijnej ze zwierzętami domowymi oraz wiara, że w wieczór ten zwierzęta potrafią mówić ludzkim głosem, nie są związane z obrzędowości chrześcijańską, lecz sięgają prastarych tradycji, tzw. godnych świąt, okresu zimowego przesilenia słońca od 25 grudnia do 6 stycznia. Święta te były obchodzone jako święta plonów i obfitości, a także jako święta umarłych. Z tym wiązało się zapewne szczodre karmienie zwierząt ludzkim pożywieniem oraz wiara, że wędrujące w owym czasie duchy przodków mogą przemówić wieszczą poprzez zwierzęta.

Wywiad z Panią M. Ruszczyk



1. Już prawie koniec I semestru. Jak Pani podoba się nasza szkoła?
M.R. Aby odpowiedzieć na to wbrew pozorom nietrawne pytanie, trzeba zauważyć, że szkoła to nie tylko duży budynek, klasa, tablica i podręcznik. Szkołę tworzą przede wszystkim uczniowie i oni są dla mnie najważniejsi. Staram się przekazać jak najlepiej wiedzę i zdobyte umiejętności w trakcie studiów z języka niemieckiego. Największą radością dla mnie jest sumienna praca moich uczniów, ich dobre wyniki w nauce oraz chęć pogłębiania umiejętności językowych przy stałej współpracy ze mną. Zadowolające efekty pracy nad warsztatem językowym moich uczniów to, moim zdaniem, największy powód do zadowolenia z pracy w Zespole Szkół Samorządowych.

2. Czy podoba się pani atmosfera panująca w naszej szkole?
M.R. Bardzo podoba mi się atmosfera, jaka panuje wśród kadry nauczycielskiej oraz pozostałych pracowników szkoły. Bardzo ważne są również właściwe relacje nauczyciel-uczeń, które budują dobrą atmosferę na zajęciach. Nienaganna postawa wielu uczniów, ich wysoka kultura osobista niewątpliwie ważnym elementem tworzącym dobrą atmosferę na lekcji, co stwarza doskonałe warunki pracy dla nauczyciela oraz ucznia. Niestety, nie wszystkich mogę w tym miejscu pochwalić... Pewne zachowania uczniów są powodem do niepokoju i niezadowolania, ale wyrażam nadzieję na poprawę postawy tychże uczniów.

C.D. Wywiad z Panią M. Ruszczyk

3. Dlaczego J. niemiecki? Skąd wzięła się pasja do właśnie tego języka?

M.R. Moim pierwszym językiem obcym był właśnie język niemiecki i tego języka pilnie uczyłam się od najmłodszych lat. Warsztat językowy wzbogaciłam w liceum dzięki nieocenionej pracy pani J. Kupiec, która również skutecznie „zaraziła” mnie swoją pasją do języka niemieckiego. Owa pasja „rozkwitła” później na studiach, które umożliwiły mi stały kontakt z żywym językiem niemieckim. Moje zainteresowanie językiem niemieckim trwa oczywiście do dziś. Chętnie czytam literaturę niemieckiego romantyzmu oraz interesuję się historią Warmii i Mazur po 1945 roku.

4. Ile lat uczyła się Pani J. niemieckiego? Gdzie Pani studiowała?

M.R. Języka niemieckiego uczyłam się 12 lat: 3 lata w szkole podstawowej, 4 lata w liceum oraz 5 lat na studiach. Ukończyłam filologię germańską na

Uniwersytecie Warmińsko- Mazurskim w Olsztynie.

5. Ile ma Pani lat?

M.R. Jestem jeszcze młoda :-)

6. Z jaką klasą najlepiej Pani się racuje?

M.R. Z wszystkimi klasami pracuje mi się dobrze, tylko niektóre jeszcze o tym nie wiedzą.

7. Czy jakaś klasa sprawia Pani problemy?

M.R. Nie można mówić tu o całej klasie, ale o poszczególnych uczniach, których postawa, niestety, pozostawia wiele do życzenia...

8. Czy zamierza Pani dalej pracować w naszej szkole?

M.R. Tak, Z mojej strony dołożę wszelkich starań, aby uczniowie zdobyli umiejętności z języka niemieckiego niezbędne podczas egzaminu maturalnego.

Ruszczyk Magdalena

- Dziękujemy Pani Magdalenie Ruszczyk za udzielenie wywiadu, Pozdrawiamy

Kącik poetycki „Zwierciadło”

szklana tafła
błyszczą blaskiem przenikliwym
do refleksji prowokuje
odwrócona wizja świata

patrzysz na siebie
i widzisz człowieka
relacje interpersonalne to na co dzień go czeka
człowieka to różni od maszyny
że funkcjonuje w społeczności
rozliczany za swe czyny

jak wyglądasz jak się poruszasz
czy może zbyt się w tłumie wyróżniasz?

społeczeństwo arcymodernistyczne
ach tak - po okryciu oceni Cię

standardy normy i wszelakie regulacje
nie musisz ich uznawać... chcesz?

Jak pisać CV?

Do napisania tego artykułu zainspirowała mnie lekcja podstaw przedsiębiorczości. Umiejętności jakimi są napisanie CV i listu motywacyjnego powinien posiadać każdy absolwent LO. Jeżeli wątpliwe w swoje umiejętności zapraszam do zapoznania się z artykułem i nadrobienia zaległości.

Po pierwsze CV!
Cóż to takiego CV? Skrót ten wywodzi się od łacińskiej frazy Curriculum Vitae - w dosłownym tłumaczeniu bieg życia, życiorys :)
Spieszę z wyjaśnieniem: istnieje wiele szkół pisania życiorysu, jego szczegółowość oraz wiele innych aspektów zależy od Ciebie. Przedstawcie i krótko zdefiniujcie tylko te elementy, które są naprawdę niezbędne w każdym CV.

1. Dane osobowe - potencjalny pracodawca w żadnym razie nie może rozpatrywać kandydatury anonimowej osoby. W procesie rekrutacji niezbędne będą Twoje: imię i nazwisko, data urodzenia, adres zamieszkania, telefon, oraz opcjonalnie informacje n/t stanu cywilnego i adres e-mail.

2. Edukacja - napisz jakie szkoły ukończyłeś. Jeśli Twoje wyniki w nauce były dobre, lub bardzo dobre nie stoi na przeszkodzie byś to uwzględnił, możesz np. zastosować adnotację "(...) z wynikiem bardzo dobrym".

3. Doświadczenie zawodowe. Z reguły absolwenci nie mają zbyt wielu eta-

tów za sobą. Nic nie szkodzi! Możesz pochwalić się np. praktykami w szkole, wolontariatem. Pamiętaj: pracodawca przychylniejszym okiem patrzy na tych, którzy są w stanie wymienić jakiegokolwiek zajęcia w których się sprawdzili, niż na te osoby które rubrykę "doświadczenie" zostawią pustą...

4. Dodatkowe informacje o Tobie... Wymień swoje cechy, które są niewątpliwą zaletą i okażą się pomocne w realizacji obowiązków służbowych.

5. Dodatkowe umiejętności, ten punkt to miejsce na pochwalenie się umiejętnościami i ukończonymi kursami (możesz wspomnieć np. o prawo jazdy, mobilność to duża zaleta).

6. Zainteresowania. To już ostatni punkt najprostszego schematu CV: wymień kilka rzeczy, którymi się interesujesz - możesz podzielić ten element na dwa składowe: zawodowe i pozazawodowe.

Praktyczne wskazówki:
- pamiętaj o odwróconej chronologii: najnowsze etapy Twojej kariery, edukacji powinny być na górze listy

- czytelność i przejrzystość to cechy dobrego CV, nie zapomnij o prawidłowym układzie i formatowaniu tekstu
- w każdym oficjalnym piśmie błąd ortograficzny lub jakikolwiek inny to coś okropnego; zweryfikuj poprawność życiorysu kilkakrotnie!



Nowy Rok

Nowy Rok – międzynarodowe święto przypadające 1 stycznia każdego roku (w kalendarzu gregoriańskim). W powszechnie przyjętym zwyczaju obchodzenie święta należy rozpocząć od otworzenia butelki szampa o północy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia następnego roku. Dzień poprzedzający Nowy Rok nosi w polskiej tradycji miano Sylwestra.

Według współczesnej nauki Kościoła obowiązkowym jest przez katolików jest udział w mszy rozpoczynającej się o północy i odprawianej we wszystkich kościołach. Nawiązuje to do rzekomej średniowiecznej genety tego święta, kiedy to ludzie wyczekujący końca świata i lękający się Sądu Ostatecznego mogli odczekać z ulgą i podziękować Bogu, że się zmiłował, że to jeszcze nie teraz, jeszcze nie dzisiaj. Zaraz potem przyszła też jednak refleksja, że kiedyś

przecież to w końcu nastąpi, że trzeba być na to gotowym i uświęcać się, bo nikt nie zna dnia, ani godziny. Stąd właśnie tradycja mszy noworocznych. Na mszach tych nie wspomina się jednak św. Sylwestra (po północy mamy wszak już 1 stycznia, a nie 31), tylko Uroczystość Świętej Marii Bożej Rodzicielki (nazwa łacińska: Solemnitas Sanctae Dei Genitricis Mariae).



Historycznie jednak Święto Świętej Bożej Rodzicielki zostało ustanowione przez Kościół na początku XX wieku, w miejsce Święta Obrezania i Nadania Imienia Jezus. W swych kalendarzach wciąż mają je anglikanie - pod nazwą "Święta Imienia Jezus" oraz obrządku wschodnie - w XX i XXI wieku świętujące 14 stycznia.

Zwyczaj rozpoczynania nowego roku od pierwszego dnia stycznia wprowadził w swej reformie kalendarzowej Gaius Iulius Caesar (Juliusz Cezar).

Rzymianie czcili w ten dzień Janusa, boga bram, drzwi i początków. Wiele języków, w tym angielski i niemiecki przejęły właśnie od Janusa nazwę miesiąca styczeń (ang. January). Wcześniej Rzymianie nowy rok witali 1 marca. Dlatego też w językach zachodnioeuropejskich nazwy wrzesnia, października, listopada i grudnia, czyli 9, 10, 11 i 12 miesiąca roku pochodzą od łacińskich liczebników septem, octo, novem, decem (7, 8, 9, 10).

Pierwszym w historii rokiem rozpoczętym 1 stycznia był DCCVIII A.U.C. tzn. 708 od założenia Miasta (Rzymu), czyli wg obecnie stosowanej rachuby czasu 46 r. p.n.e.. W Chinach dzień Nowego Roku jest ruchomy (jest używany tam bowiem kalendarz księżycowy; liczący od dwunastu do trzynastu miesięcy), ale Chińczycy go zazwyczaj obchodzą w styczniu albo w lutym.

Wywiad z Pani J. Porucznik

Czy jest Pani zadowolona z pracy w Zss?

Pani P.: Jestem bardzo zadowolona z pracy w Zss. Panuje tutaj miła atmosfera.

Jaką klasę najbardziej Pani sobie ceni, lubi?

Pani P.: Lubię wszystkie klasy, które uczę. Staram się nie faworyzować żadnej z klas.

Ile lat Pani naucza języka angielskiego?

Pani P.: Jest to mój drugi rok pracy w szkole.

Czy wykonywana praca sprawia Pani satysfakcję?

Pani P.: Tak, ta praca sprawia mi ogromną satysfakcję.

Jak układają się relacje z uczniami?

Pani P.: Uważam, że moje relacje z uczniami są dobre, ale to tylko moje zdanie:) Może należałoby zapytać moich uczniów? Jestem zawsze otwarta na propozycje współpracy z uczniami i przede wszystkim szanuję ich zdanie i opinie na różne tematy.

Jakie jest Pani zdanie o uczniach z Zss?

Pani P.: Sądzę, że wielu z was (znaczna większość) to osoby ambitne, pracowite i sympatyczne. Potraficie wykazać się kulturą osobistą. Choć niektórym z was można zarzucić co nie co

Święta w Anglii

Angielskie słowo „Christmas” to skrót od słów Mass of Christ (msza Chrystusa). Odprawiano ją o dwunastej w nocy z 24 na 25 grudnia. Zgodnie z tradycją największy dzwon w kościele godzinę przed północą odzywa się cztery razy, a punktualnie o północy zaczynają bić wszystkie dzwony - to początek świąt, radość z narodzin Chrystusa. W Anglii Boże Narodzenie obchodzone było już we wczesnym średniowieczu. Wtedy narodziły się pierwsze świąteczne zwyczaje. Często były o-nie nadaniem chrześcijańskiej treści wcześniejszym pogańskim obchodom zimowego przelomu. Niestety później większość tradycji wymarła. Współczesne Boże Narodzenie ma stosunkowo krótką historię - sięga czasów wiktoriańskich. Niektóre zwyczaje, np. choinka i dawanie prezen-

tów przez św. Mikołaja, obchodzone są na całym świecie. Anglia ma też jednak własne, nigdzie nie spotykane praktyki.

W Anglii - jak we wszystkich krajach chrześcijańskich - istnieją specjalne potrawy, spożywane tylko w czasie świąt Bożego Narodzenia. Najważniejszym posiłkiem jest nie - jak w Polsce - wigilia, ale obiad podawany wczesnym południem w pierwszy dzień świąt.

Boxing Day

Dzień ten zaczęto świętować już w średniowieczu, ok. 800 lat temu.

Opróżniano wtedy w kościołach puszkę, czyli boxes, do których wierni wrzucali datki. Pieniądze dzielono między najbiedniejszych parafian. Był to więc dzień jałmużny. Najpopularniejsza kolęda śpiewana tego dnia to „Good

C.D. Święta w Anglii



King Wencelas”. Opowiada o monar-
sze celebrującym Boxing Day w cha-
cie biednej rodziny, z którą podzielił
się królewskimi smakołykami.

W tym dniu w bogatych domach służ-
ba miała wolne, a dostarczyciele róż-
nych usług przychodzili, by otrzymać
święteczny napiwek. Z czasem dzień
ten stał się wolny od pracy dla wszyst-
kich

Pierwszą choinkę przywiózł do Anglii
książę Albert, mąż królowej Wiktorii.
Przystrojone bogato drzewko zjawiło
się na zamku Windsor w 1841 r. Bar-
dzo spodobało się królowej. I szybko
znalazło się w innych, zwłaszcza boga-
tych domach arystokratów i zamoż-
nych przedstawicieli klas średnich.
Świerkowa choinka to zwyczaj nie-
miecki, ale rodem z... Anglii. Pochod-
zący z Devonu św. Bonifacy, żyjący w
VIII wieku, wyruszył do Europy, by
nieść chrześcijaństwo plemionom
germańskim. Wiecznie zielona jodła
była w tym czasie uznawana w Anglii
za symbol chrześcijaństwa i nieśmier-
telnego Boga. Plemiona germańskie
czcili dąb, który był bogato dekorowa-
ny w czas świąt Zimowego Przełomu.
Jak głosi legenda, Bonifacy w geście
przeciwstawienia się pogańskiemu
świętu ściał dąb, który miał stanowić
centrum obchodów. Ku zdziwieniu
wszystkich z wyciętego pnia wyrosła
jodła. Od tego czasu narodził się w
Niemczech zwyczaj dekorowania jodły
świeczkami, by także w nocy św. Boni-
facy mógł głosić wiarę wśród pogan.
Do wnętrza domu pierwsze drzewko
przybrane błyszczącymi gwiazdkami
przyniósł podobno Marcin Luter. W

czasach wiktoriań-
skich na choince zapalano świece.
W angielskiej tradycji bożonarodzenio-
wej obecnych jest również wiele in-
nych roślin, tych wiecznie zielonych.
Ostrokrzew, bluszcz, jemiola i rozma-
ryn znane są już we wczesnym śre-
dniowieczu. Odganiały złe moce i sym-
bolizowały nowe życie, które odrodzi
się na wiosnę.

W 1843 r. Sir Henry Cole, urzędnik
państwowy, zastanawiał się, jak upo-
wszechnić wśród zwykłych ludzi nie-
dawno uruchomioną Pocztę Pu-
bliczną. Namówił rysownika Johna
Horeley'a, by zaprojektował specjalną
kartkę z okazji Bożego Narodzenia. W
pierwszym roku sprzedano tysiąc
kartek po jednym szylingu za każdą.
Pierwsze drukowane kartki pojawiły
się w 1846 r. Stały się bardzo popu-
larne w latach 60-tych XIX wieku.
Otrzymane kartki wieszano z dumą
wokół kominka na specjalnych sznu-
reczkach. Ich liczba mówiła o popular-
ności rodziny. Zawieszane nad komin-
kiem kartki stanowiły część dekoracji
domu. Znikały jak cały świąteczny
wystroj 6 stycznia - w święto Trzech
Króli. Przegapienie tego terminu, a
zwłaszcza zostawienie na podłodze
choćby jednej igielki ze świątecznego
drzewka, miało przynieść nieszczę-
ście.

Pamiętajmy więc, aby noworoczne
porządki robić bardzo dokładnie ! ;)

Redakcja

GreenPress

Współpracujący nauczyciele:

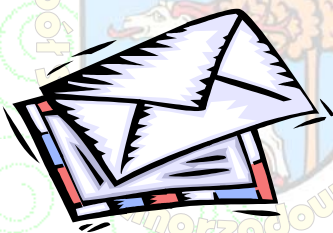
- Pani Teresa Gorajewska
- Pan Zygmunt Sikorski

Redaktor naczelny: Maciej Kasprzyk (3B)

Zastępca redaktora naczelnego: Mateusz Kasztelan (2A)

Zespół redakcyjny:

- Kamil Bochenek (2A)
- Kinga Grabowska (2A)
- Beata Majder (2A)
- Paulina Grajewska (2D2)
- Monika Kolenda (2D2)
- Paula Ostrowska (1B)
- Agnieszka Kasztelan (1C)
- Milena Lamek (1C)
- Ola Mikłasz (1C)
- Weronika Trojanowska (1C)



Nasz adres e-mail: greenpress.elk@gmail.com

